

Małowist, Marian

Kapitały handlowe w górnictwie na przełomie wieku XV na XVI w świetle nowszej historjografji

Przegląd Historyczny 32/2, 369-380

1934-1935

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

2. M. MAŁOWIST

KAPITAŁY HANDLOWE W GÓRNICTWIE NA PRZEŁOMIE WIEKU XV NA XVI W ŚWIETLE NOWSZEJ HISTORJOGRAFJI

Powstanie wielkich fortun kupieckich na schyłku wieków średnich i ich wpływ na rozwój ówczesnych sił wytwórczych jest już od dawna tematem gorącej dyskusji w literaturze historycznej, zwłaszcza uczeni niemieccy starali się gruntownie zbadać to ciekawe zagadnienie. W związku z powyższym wysunięto szereg koncepcyj, które pragnęlibyśmy tu zreferować w ogólnych zarysach.

Kwestja pierwotnego nagromadzenia kapitału w wiekach średnich jest niezwykle trudna do zbadania ze względu na brak materiału źródłowego, któryby pozwolił na odtworzenie procesu powstania poszczególnych wielkich przedsiębiorstw kupieckich, bankierskich, czy przemysłowych. Zachowane do naszych czasów księgi handlowe pochodzą przeważnie z końca XV, czy z początków XVI wieku, a więc z tego okresu, kiedy nagromadzenie kapitału było już stosunkowo bardzo daleko posunięte. Zresztą nawet te nieliczne źródła są naogół bardzo fragmentaryczne.

Wszystkie wspomniane przeszkody skłoniły część historyków do przeprowadzenia badań drogą bardziej skomplikowaną, a mianowicie do zapoznania się z rozwojem fortun wielkich kapitalistów poprzez miejskie księgi podatkowe. Ta metoda, zastosowana przez Strieder'a i innych historyków niemieckich, dała niezłe rezultaty; przedstawia ona jednak ogromne trudności znowu ze względu na luki w materiale źródłowym. Oczywiście uzyskane tą drogą wyniki trzeba zestawiać z danymi pochodzącymi z innych źródeł, szczególnie z kronik miejskich, zawierających dużo cennych wiadomości.

Pierwszym, który usiłował dać ogólne ujęcie kwestji pierwotnego nagromadzenia kapitału był Werner Sombart. Jego zdaniem źródło wielkich majątków kupieckich w końcu średniowiecza to renta gruntowa pochodząca z posiadłości miejskich i wiejskich szlachty i patrycjatu. Wprawdzie w ostatnich czasach Sombart zmienił o tyle swe poglądy, że przyznał także działalności handlowej i finansowej pewne znaczenie dla pierwotnej akumulacji, ale jednak dalej obstawał przy swojej głównej teorii. Wywołała ona sprzeciw już stosunkowo dawno u Strieder'a, jednego z najwybitniejszych uczniów Sombart'a. W pracy p. t. „*Zur Genesis des modernen Kapitalismus*“, wydanej w Lipsku w 1904 roku, usiłuje on wykazać błędność poglądów Sombart'a. Strieder, opierając się na danych zaczerpniętych z ksiąg miejskich Augsburga oraz z kronik miejskich i rodzinnych, przedstawia nam rozwój poszczególnych wielkich domów handlowo-bankowych i w konkluzji dochodzi do wniosku, że renta gruntowa nie odegrała żadnej roli w omawianym tu procesie. Wskazuje on na to, że rody, które w myśl teorii Sombart'a, miałyby największe szanse na nagromadzenia kapitałów, bynajmniej tego nie osiągnęły. Strieder dowodzi, że Fuggerowie i inni augsburscy potentaci finansowi zawdzięczają swe majątki handlowi sukcesom. Protoplaści tych rodów, to rzemieślnicy-tkacze, którzy zajęli się następnie handlem między Włochami, zwłaszcza Wenecją, i północnymi Niemcami. Na południe wywozili grube sukno, a sprowadzali stamtąd korzenie, wschodnie tkaniny, bawełnę i inne artykuły zbytku. Na północ eksportowali barchan, wyprodukowany z bawełny w Augsburgu¹⁾. Właśnie ta ich działalność dawała im ogromne zyski i doprowadziła do powstania wielkich fortun przy końcu XV wieku. Teoria Strieder'a uderza także w zwolenników poglądu, że samo rzemiosło średniowieczne mogło stać się źródłem nagromadzenia kapitału. Zdaniem naszym słuszność leży także w tym wypadku po stronie Strieder'a. Jeżeli nawet pominiemy Augsburg, a zwrócimy uwagę na inne ośrodki życia gospodarczego średniowiecznej Europy, to i wtedy dojdziemy do podobnych wniosków. Cunningham i Espinas dowiedli, że zarówno w Anglii, jak i we Flandrii walońskiej organizatorem produkcji ręko-dzielniczej obliczonej na eksport byli kupcy, którzy w ten sposób stali się przemysłowcami i powoli zepchnęli rzemieślników do roli zwykłych chałupników²⁾. To samo zjawisko występuje we Florencji. Tam już w drugiej połowie XIV wieku daleko posuniętej proletaryzacji

¹⁾ J a n s e n, *Die Anfänge der Fugger*, Studien zur Fuggergeschichte, Erstes Heft, Leipzig 1907.

²⁾ C u n n i n g h a m, *The growth of English industry and commerce*, t. I. E s p i n a s, *La draperie de la Flandre française*, t. II, Paris 1923, str. 6—11.

rzemieślników towarzyszyło znaczne nagromadzenie kapitałów w rękę przedsiębiorców sukienniczych. Właśnie na tle tych stosunków doszło do słynnej „rivolta dei ciompi“.

Można śmiało stwierdzić, że we wszystkich ośrodkach produkcji, gdzie wytwarzano przedmioty przeznaczone na eksport, właściwi producenci popadali w zależność od kupców, którzy opanowali nie tylko wywóz gotowych towarów, ale dostarczali także surowca i z biegiem czasu stali się właściwymi organizatorami produkcji. Wskutek nieustannego wzrostu rynków zbytu, średniowieczny kapitał handlowy znalazł się w bardzo pomysłnej sytuacji. Zupełnie inny los czekał rzemieślników. Rozwój handlu międzynarodowego przyspieszał ich pauperyzację. W tych warunkach nie mogło być mowy o poważniejszym nagromadzeniu środków pieniężnych przez rzemieślników³⁾.

* *

*

W handlu średniowiecznym decydującą rolę odgrywało sukno. Nasuwa się pytanie, dlaczego na schyłku tej epoki dziejowej następuje nagły dopływ kapitałów do górnictwa. Odpowiedź jest stosunkowo łatwa, jakkolwiek, zdaje się, że nie sformułowano jej dotąd dostatecznie jasno. W XV w. całej Europie dawał się odczuwać brak kruszców szlachetnych, przede wszystkim srebra, i niektórych metali. Kryzys srebra spowodował groźne zaburzenia w systemie monetarnym i w organizmie gospodarczym ludów europejskich. Tymczasem sytuacja w górnictwie przedstawiała się niepomyślnie. Dawny korporacyjno-warsztatowy system wydobywania metali już się przeżył. Drobnymi producentami nie rozporządzali ani tak znacznymi środkami pieniężnymi, ani możliwościami technicznymi, by poradzić sobie z wodami zaskórnymi, zalewającymi kopalnie. Nie umieli również korzystać z głębiej ukrytych pokładów metalu. Nadomiar złego wszystkie kopalnie stanowiły regalia, zaś ówcześni władcy także nie posiadali kapitałów, przy pomocy których mogliby uruchomić kopalnie. W szczególnej sytuacji znaleźli się Habsburgowie. W ich ziemiach, w Tyroli, Styrii i Karyntji, leżały bogate złoża srebra i miedzi, jednak ich wydobywanie tak zmalało, że naprzykład Maksymilian I był uważany za jednego z najbiedniejszych władców i wszystkie jego wielkie plany polityczne rozbiły się o brak pieniędzy. Oczywiście nie mógł on marzyć o należytem wyzyskaniu kopalni przy pomocy własnych zasobów pieniężnych. Wytworzyło się błędne

³⁾ W lepszej sytuacji znaleźli się sukiennicy w Brużes. Zawdzięczali to swoim specjalnym kwalifikacjom technicznym i ogromnemu napływowi kupców z całej Europy do Brużes.

koło, które można było usunąć tylko drogą interwencji wielkich kapitałów. Szereg uczonych niemieckich, a mianowicie M. Jansen, Strieder, Ehrenberg, Dobel i inni zbadali już, w jaki sposób wielki kapitał handlowy południowo-niemiecki przeniknął do górnictwa ⁴⁾). Przedstawiało się to następująco. Przy końcu XV wieku sytuacja finansowa Habsburgów była fatalna. Musieli oni za wszelką cenę uzyskać pożyczki, ponieważ skarby, zgromadzone przez Fryderyka III, zostały bardzo szybko roztrwonione. Zresztą jeszcze za panowania tego cesarza Habsburgowie tyrolscy, przyciśnięci brakiem pieniędzy, starają się skłonić potężny już wówczas dom bankowo-handlowy Fuggerów w Augsburgu do udzielenia pożyczki. Jednak Fuggerowie pragnęli dobrze zabezpieczyć swe pieniądze i w tym celu skłonili Habsburgów od odstąpienia im produktów kopalnianych na szereg lat zgóry. Chodziło im przede wszystkim o srebro i miedź. Początkowo Fuggerowie dążyli tylko do opanowania handlu miedzią i srebrem tyrolskim, nie wtrącając się narazie do procesu wydobywania metali. Ponieważ jednak Habsburgowie nie byli w stanie spłacić swych długów, więc z biegiem czasu doszło do wydzierżawienia większych kopalń tyrolskich, styryjskich i karynckich. Skorzystali z tego Fuggerowie i inni kapitaliści augsburscy, a mianowicie Höchstetter'owie, Baumgartner'owie, Herwart'owie i inni. Pomiędzy nimi wybuchła zaciekle walka konkurencyjna. Jej wyniki były w dużym stopniu zależne od siły finansowej rywali. Zwycięstwo przypadło w udziale Fuggerom, którzy na początku XVI wieku czerpali ogromne zyski nietylko z kopalnictwa i działalności bankowej, ale przede wszystkim z wielkiego handlu.

Rywalizacja poszczególnych wielkich firm zrodziła tendencje monopolistyczne w górnictwie i w handlu metalami. Już na końcu XV stulecia spotykamy zarodki syndykatów. Kilku kapitalistów augsburskich zawiera syndykat w celu sprzedaży miedzi tyrolskiej w Wenecji po cenach zgóry oznaczonych. Organizację tę rozbił podobno w 1498 roku Jakub Fugger, który dążył do koncentracji całego handlu miedzią w swoim ręku ⁵⁾). Jego usiłowania zdawały

⁴⁾ J a n s e n M., *Die Anfänge der Fugger (bis 1494) Studien zur Fuggergeschichte*, herausgegeben von Dr. Max Jansen, Ertes Heft, Leipzig 1907. tenże, *Jakób Fugger der Reiche*, tamże, Drittes Heft, Leipzig 1910.

S t r i e d e r J a k ó b, *Studien zur Geschichte Kapitalistischer Organisationsformen*. München und Leipzig 1914.

E h r e n b e r g, *Das Zeitalter der Fugger*, Band I, Jena 1896.

D o b e l, *Der Fugger Bergbau und Handel in Ungarn* Zeitschr. des histor. Vereins f. Schwaben und Neuburg, VI Jahrg. 1879.

⁵⁾ S t r i e d e r, *Studien zur Geschichte kapitalischer Organisationsformen*, str. 299 i następne.

się być bliskie realizacji, ponieważ w tym samym okresie udało mu się opanowanie kopalń miedzi w północnych Węgrzech.

Miedź węgierska posiadała wielkie znaczenie w życiu gospodarczym północnej Europy. Wystarczy przypomnieć sobie zacieklą walkę między Krakowem i Toruniem o eksport tego metalu na Bałtyk, by sobie uprzytomić, jak ceniono w XV wieku tę gałąź handlu. Jednak w drugiej połowie tego stulecia kopalnie węgierskie zostały zalane przez wody zaskórne i dotychczasowe metody techniczne nie mogły zapobiec nieustannemu spadkowi wydobycia rudy. Dopiero wystąpienie Jana Turzona zmieniło sytuację. Ten zamożny mieszczanin krakowski, pochodzący z Lewoczy, wynalazł kierat, przy pomocy którego można było usunąć wodę z kopalń, oraz odkrył metodę oddzielania srebra od miedzi przy pomocy ołowiu⁶⁾. Jego wynalazki zjednały mu w krótkim czasie sławę i ogromny majątek. Już w 1475 roku zawarł bardzo korzystną umowę z kilku miastami węgierskimi, a mianowicie z Kremnicą, Neusohl, Schemnitz, Königsberg, Pukantz, Düllen i Libethen, na mocy której miał usunąć wodę z tamtejszych kopalń miedzi⁷⁾. Umowa ta została rozszerzona potem na całe Węgry. Turzon dążył do opanowania węgierskiego kopalnictwa miedzianego i srebrnego. Szczególnie to pierwsze mogło dać kolosalne zyski w okresie szalejącego kryzysu srebra. Ambicje Turzona sięgały zresztą także poza granice Węgier. W roku 1478 przedsiębiorczy Krakowianin zjawia się w Goslarze i stara się opanować tamtejsze kopalnie. Jego działalność na terenie środkowych Niemiec trwa do 1486 roku, ale nie wydaje poważniejszych rezultatów⁸⁾. Wogóle wszelkie plany Turzona narazie nie zostały uwieńczone tak wielkiem powodzeniem, jakby się należało spodziewać. Czemu to przypisać? Niewątpliwie brakowi dostatecznych środków pieniężnych. Turzon był bogaty, ale nie mógł się mierzyć z potęgami finansowymi Niemiec południowych. Należy sądzić, że Fuggerowie byli poinformowani o stanie interesów Turzona i postanowili to wykorzystać. W 1494/5 roku Jakub Fugger zawarł układ z Janem Turzonem w celu wspólnej eksploatacji kopalń miedzi w północnych Węgrzech. Kopalnie te, w chwili zawierania umowy, znajdowały się w ręku Turzona, który je wydzierżawił od biskupa Pięciu Kościołów⁹⁾. Na mocy układu powstawała spółka pod firmą: „Der gemeine ungarische Handel”. Miała ona eksploatować

⁶⁾ Strieder, op. cit. str. 8 i nast.

⁷⁾ D o b e l, op. cit. str. 34.

⁸⁾ Reinhardt, *Johann Thurzo von Bethlemfalva, Bürger und Konsul in Krakau, in Goslar 1478 — 1486 Beiträge zur Geschichte der Stadt Goslar*, Goslar a. H. 1928.

⁹⁾ D o b e l, op. cit. str. 35, 36.

kopalnie węgierskie, prowadzić huty do przetapiania rudy miedzianej, srebra i ołowiu oraz fabrykować płyty miedziane i srebrne. Gotowe produkty winna firma sprzedawać częściowo Fuggerom, częściowo zaś Turzonom, dla dalszej sprzedaży¹⁰⁾. Zgóry także podzielono rynki, aby niedopuszczyć do konkurencji między Fuggerami i Turzonami. Pierwsi objęli dostawy metali do Europy Zachodniej, do Wiednia i do Wenecji, a drudzy mieli zaopatrywać w miedź Polskę, Prusy i Rosję. Wolno im było także uprawiać eksport do Wenecji, ale tylko drogą na Budapeszt¹¹⁾. Głównym rynkiem dla Fuggerów była Antwerpja, a dla Turzonów — Gdańsk¹²⁾. Już z tej umowy widać, że Fuggerowie zachowali dla siebie o wiele ważniejsze rynki, a tem samem zapewnili sobie przewagę nad współnikami, co zawdzięczali swej potędze finansowej. Trzeba przyznać, że przyczynili się oni ogromnie do wzrostu wydobywania miedzi węgierskiej, nie zapominając przytem o srebrze. Jansen w obu cytowanych pracach daje szczegółowe cyfrowe dane dotyczące sprzedaży miedzi węgierskiej przez spółkę¹³⁾. Rzecz zrozumiała, że taki wzrost produkcji wymagał wielkich inwestycji. Otóż okazuje się, że od końca roku 1494 do roku 1504 Fuggerowie inwestowali 1.064.499 węgierskich złotych, a więc sumę na owe czasy kolosalną. Udział Fuggerów w spółce stale wzrastał. Po śmierci Jana Turzona w 1508 roku, jego synowie powoli wycofali się z firmy, tak, że w ciągu ostatnich lat jej istnienia władali nią niepodzielnie Jakób Fugger i jego spadkobiercy¹⁴⁾.

* * *

Kopalnie ołowiu i srebra w Olkuszu znalazły się w XV wieku w podobnej sytuacji, jak węgierskie. System eksploatacji był w Polsce taki sam, jak na Węgrzech, dał on też u nas podobne rezultaty, jak w ziemiach korony św. Stefana. W drugiej połowie XV stulecia rozpoczynają się próby zaradzenia złemu. Przedewszystkiem dążono do tego, by ochronić kopalnie przed zalewem wód zaskórnych, a następnie, by powiększyć wydobywanie rudy ołowianej, z której wytapiano także srebro. Owe wysiłki wiążą się niewątpliwie z dającym się Polsce we znaki brakiem srebra. Pionier nowych metod techniki górnictwa

¹⁰⁾ S t r i e d e r, *Jakob Fugger der Reiche*, str. 113 i nast.

¹¹⁾ P t a ś n i k, *Turzonowie w Polsce i ich stosunki z Fuggerami* Przewodnik naukowy i literacki. Rocznik XXXIII, rok. 1905, str. 833.

¹²⁾ J a n s e n, *Jakob Fugger der Reiche*, str. 58 i P t a ś n i k op. cit.

¹³⁾ J a n s e n, *Jakob Fugger der Reiche*. Od roku 1494 do roku 1504 Fuggerowie sprzedali ogółem 133.450 centnarów miedzi.

¹⁴⁾ S t r i e d e r. *Studien zur Geschichte kapitalistischer Organisationsformen*, str. 48.

w Polsce to pewien dominikanin, brat Blasius de Rogusio, który w 1475 roku otrzymuje od króla pozwolenie na zastosowanie nowych sposobów usuwania wody z kopalni¹⁵⁾. W rok później Kazimierz Jagiellończyk udziela podobnego dyplomu grupie kupców krakowskich, a mianowicie Janowi de Fogel, Imbramowi i Piotrowi Salomonowiczom z Ogródzieńca, Janowi Turzonowi i Henrykowi Suderbeck'owi¹⁶⁾. Z treści dyplomu wynika, że wyżej wspomniani stworzyli coś w rodzaju konsorcjum, które potrafiło zjednać sobie mistrza Jana de Felsen. Jemu też spółka powierzyła zastosowanie kieratu do odwodnienia olkuskich kopalń ołowiu oraz do wydobywania tego metalu¹⁷⁾. Charakterystyczne, że przedsiębiorcy pragnąc ustrzec się przed konkurencją, utrzymywali nowe wynalazki w tajemnicy i wyjednali u króla obietnicę zastosowania represyj wobec tych, którzyby również chcieli korzystać z nowych zdobyczy techniki kopalnianej¹⁸⁾. W kilkanaście lat później niejaki Sweypold Feyol z Krakowa poczynił nowe wynalazki i uzyskał pozwolenie na ich użycie w górnictwie olkuskim¹⁹⁾. Wszystko to wskazuje, że na schyłku średniowiecza Kraków był dosyć ważnym ośrodkiem techniki górniczej. Zagadnienia górnicze zajmowały wówczas umysły wielu ludzi.

Ciekawa jest owa współpraca techników z kupcami krakowskimi, a więc zjawisko analogiczne do tego, które zaobserwowaliśmy na Węgrzech. Odnosi się wrażenie, że kapitał handlowy także w Polsce przyczynił się do rozwoju kopalnictwa, tylko, że u nas działało się to w mniejszej skali, niż na zachodzie i na Węgrzech. Niestety dzieje górnictwa olkuskiego nie doczekały się dotąd monografji, więc trudno odpowiedzieć na to interesujące zagadnienie. Być może, że dokładne studia wykażą, że kapitał handlowy nie odegrał poważniejszej roli w dziejach naszego górnictwa. Ale i to nie obaliłoby tezy Striedera o dominującym znaczeniu kapitału handlowego w górnictwie w końcu wieków średnich. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że polski ołów i polskie srebro nigdy nie zaliczały się do artykułów szczególnie mocno poszukiwanych na rynkach światowych. Niewykluczone, że właśnie z tego względu nie inwestowano w kopalniach polskich tak wielkich sum, jak w Niemczech i w Węgrzech. Możliwe także, że konkurencja węgierska odbiła się ujemnie na rozwoju naszego górnictwa.

Krajem, w którym górnictwo metalowe już w średniowieczu sta-

¹⁵⁾ Ł a b ę d z k i, *Górnictwo w Polsce*, t. II str. 155, n. 14.

¹⁶⁾ *ibidem*, str. 159 n. 15.

¹⁷⁾ *ibidem*.

¹⁸⁾ Ł a b ę d z k i, *Górnictwo w Polsce*, str. 159, n. 15.

¹⁹⁾ *ibidem*, str. 170 n. 18. Dyplom z 1489 roku.

nowiło główną gałęź produkcji, była Szwecja. Względny dobrobyt tego dawniej dosyć uboższego i zacofanego kraju opierał się przede wszystkim na wydobyciu żelaza, miedzi i srebra. Wywóz dwóch pierwszych był podstawą zagranicznego handlu szwedzkiego, przy czym jednak niski poziom techniki górniczej utrudniał eksporterom pozycję na rynkach europejskich. Żelazo i miedź szwedzka ustępowały pod względem gatunku tym samym metalom innego pochodzenia i na skutek tego produkty kopalnictwa szwedzkiego spotykamy jedynie na brzegach Bałtyku, gdzie utrzymały się zapewne dzięki niskiej cenie i niewielkim kosztom transportu ze Szwecji. Królowie szwedzcy uregulowali stosunki w kopalnictwie już w połowie XIV wieku. Eksploatacja bogactw naturalnych kraju opierała się na tych samych zasadach, co na kontynencie europejskim²⁰⁾. Brak monografii dotyczących górnictwa żelaznego w XV wieku, uniemożliwia omówienie tego zagadnienia. Nieco lepiej przedstawia się kwestja wydobycia miedzi. Otóż według T. Söderberg'a utrzymało się ono na schyłku średniowiecza na tym samym poziomie, co w pierwszej połowie XIV stulecia²¹⁾. Wynikałoby z tego, że kopalnictwo szwedzkie znalazło się w lepszej sytuacji od węgierskiego i polskiego w tejsze epoce. Nie można tego powiedzieć o wydobyciu srebra. Mennice szwedzkie korzystały z tego kruszcu, jednak już w połowie XV wieku dał im się odczuć brak srebra i królowie szwedzcy musieli pomyśleć nad tem, jakby ściągnąć do kraju tyle cennego metalu, by wystarczyło na potrzeby wewnętrzne. W związku z kryzysem srebra pozostaje rozporządzenie Karola VIII z roku 1453. Na mocy tej ustawy nałożono na obcych importerów cło w srebrze; kruszec uzyskany tą drogą przekazywano trzem mennicom państwowym²²⁾. Ustawa ta miała na celu zrównoważenie strat wywołanych spadkiem wydobycia srebra i jego odpływem do miast hanzeatyckich, przeżywających wówczas ostry kryzys monetarny. Wysiłki rządu szwedzkiego nie dały wyników i na początku XVI wieku doszło do katastrofy, mennice szwedzkie musiały przerwać swą działalność z powodu braku srebra. Dopiero odkrycie znacznych pokładów tego

²⁰⁾ *Diplomatarium Dalekarlicum*, t. I, Stockholm 1842, n. 22, 23. Dyplomy królewskie dla górników w kopalniach żelaza w Norberg z roku 1354 i 1355. Stały się one wzorem dla dyplomów dla innych kopalń w Szwecji.

²¹⁾ T. S ö d e r b e r g, *Stora Kopparberget under medeltiden och Gustav Vasa*. Stockholm, 1932 (*Szwedzka Miedzianogóra w wiekach średnich i za Gustawa Wazy*)

²²⁾ H e r l i t z, *Privilegier, resolutioner och förordningar för Sveriges städer*, t. I, Stockholm 1927, n. 125. (*Przywileje i ustawy miast szwedzkich*).

kruszczu w Vika w Dalekarli i energiczna eksploatacja kopalni pozwoliły rządowi znowu na bicie monety²³).

Wszystkie te dane wskazują, że w Szwecji wystąpiły w dziedzinie górnictwa te same trudności techniczne, co w innych krajach. Sytuacja była mniej groźna ze względu na to, że złoża metali zajmowały tu ogromne tereny, tak, że po wyczerpaniu łatwo dostępnych pokładów w jednym miejscu, rozpoczynano taką samą pracę gdzieindziej. W tych warunkach górnictwu szwedzkiemu wystarczyły prymitywne metody techniczne i stara średniowieczna organizacja eksploatacji. Oczywiście oddziaływało to ujemnie na jakość wydobywanego metalu. Powstaje pytanie, dlaczego kapitaliści szwedzcy lub obcy nie starali się, a w każdym razie nie dążyli zbyt usilnie do opanowania bogactw naturalnych Szwecji. Sądzę, że należy to przypisać dwu zasadniczym przyczynom; a mianowicie:

1°. Nagromadzenie kapitałów w Szwecji na przełomie wieku XV na XVI było jeszcze nieznaczne.

2°. Obcy kapitaliści obawiali się lokować pieniądze w odległym i mało znanym kraju, wstrząsanym przez nieustanne wojny domowe i walki z Danją²⁴).

A jednak nawet w tak niepomyślnych warunkach znalazł się śmiały cudzoziemiec, który chciał zdobyć majątek drogą zastosowania nowych metod technicznych w górnictwie szwedzkiem. Był to niejaki Laurens Herrisch, obywatel Krakowa. W 1496 roku uzyskał on od rządu szwedzkiego pozwolenie na usunięcie wody z zalanych kopalń miedzi, żelaza i innych metali i na ich eksploatację²⁵). Niewykluczone, że Herrisch działał w porozumieniu z kapitalistami krakowskimi, lub nawet z Fuggerami, brak jednak na to dowodów. Co się tyczy Fuggerów, to można stwierdzić z niemal absolutną pewnością, że nie przeniknęli oni do kopalnictwa szwedzkiego. Są jednak dane do przypuszczeń, że się niem interesowali. I tak w 1518 roku drobni przedsiębiorcy tyrolscy skarżyli się cesarzowi, że Fuggerowie obniżają ceny przy pomocy miedzi szwedzkiej; że dążą do zniszczenia konkurentów, by potem dowolnie wyznaczać ceny²⁶). Należy przypuścić, że Fuggerowie zakupywali pewne ilości miedzi szwedzkiej i potem rzucali ją

²³) S t y f f e, *Bidrag till Skandinaviens historia*, t. V, Stockholm, str. XXXVI. (*Przyczynki do dziejów Skandynawji*).

²⁴) Do zagadnień tych powrócę jeszcze w mojej drukującej się obecnie rozprawie o handlu zagranicznym Sztokholmu.

²⁵) Opieram się na dyplomie rządu szwedzkiego z 1496 roku, przechowywanym w Archiwum Miejskim w Tallinie. Do sprawy tej powrócę w wyżej wspomnianej mojej rozprawie.

²⁶) J a n s e n, *Jakob Fugger der Reiche*, str. 58.

na rynki, na których dotąd panowały niepodzielnie wytwory górnictwa tyrolskiego, chcąc tą drogą zniszczyć drobnych wytwórców.

Zachowała się także inna wiadomość. W roku 1520 delegaci miast hanzeatyckich twierdzili, że Fuggerowie wynajęli okręty holenderskie dla króla Danji, Krystjana II, kiedy ten ruszał na wyprawę przeciw Szwedom. W razie zwycięstwa miał on rzekomo oddać kopalnie szwedzkie w ręce wyżej wspomnianych kapitalistów południowo-niemieckich²⁷⁾. Ocena tego przekazu jest dosyć trudna. Przedewszystkiem trzeba wziąć pod uwagę, że pochodzi ona z kół hanzeatyckich, usposobionych wrogo zarówno wobec Krystjana II, jak wobec Fuggerów. By zrozumieć źródło tej niechęci, konieczna jest krótka charakterystyka ówczesnej sytuacji na Bałtyku. Na początku XVI wieku hegemonja Hanzy w handlu bałtyckim była już złamana. Głównymi pośrednikami w handlu stali się Holendrzy. Ich okręty zawijały rok rocznie do portów pruskich i inflanckich, by zaopatrzyć kraje nadmorskie w sól, sukno i inne produkty i by zabrać na zachód ładunki zboża i drzewa oraz artykułów leśnych. Holendrzy spotkali się z życzliwym przyjęciem w Gdańsku i w Inflantach, a ściągnęli na siebie nienawiść Lubeczan. Ci ostatni nie mieli już sił, by uwolnić się od rywali, zwłaszcza, że Holendrzy cieszyli się poparciem królów duńskich, którzy przy pomocy kupców zachodnich starali się uwolnić swe państwa od gospodarczej przewagi Lubeczan²⁸⁾. W tym samym okresie pojawiają się nad Bałtykiem Fuggerowie w charakterze wielkich eksporterów miedzi z portu gdańskiego, przyczem posługują się okrętami holenderskimi²⁹⁾. Fuggerowie, konkurenci Lubeczan, szukali oczywiście oparcia u ich wrogów, przedewszystkiem u Duńczyków, Już w 1515 roku Krystjan II oświadczył, że bierze Jakuba Fuggera i jego bratanków pod specjalną opiekę³⁰⁾. Niewątpliwie owa życzliwość króla nie była bezinteresowna.

Już w kilka lat wcześniej Fuggerowie usiłują nawiązać stosunki handlowe z Moskwą i ich okręty zaczynają odwiedzać nie tylko Rygę,

²⁷⁾ ibidem, Jansen cytuje tę wiadomość według Hanserecesse 3, Bd. VI, n. 117.

²⁸⁾ Zagadnienia te porusza Daenell w swej świetnej pracy p. n. *Die Blütezeit der Deutschen Hanse* i w kilku mniejszych rozprawach. Podobnie ujmują te zagadnienia historycy holenderscy, jak Posthumus i inni.

²⁹⁾ J o d o c i L u d o v i c i D e c i i, *De Sigismundi Regis Temporibus* Wydawnictwo Akad. Un. w Krakowie, rok. 1901, str. 52/3. W 1511 roku Lubeczanie zagarnęli wielką flotyllę handlową holenderską, wśród której wiele okrętów wiozło ładunek miedzi węgierskiej. Według D o b e l a, op. cit. str. 40, Lubeczanie zabrali około 3600 centnarów miedzi, z czego większość potem zwrócili.

³⁰⁾ J a n s e n, *Jakob Fugger der Reiche*, str. 142.

ale i Iwangrod, czem wywołują nowe obawy hanzeatów³¹⁾. Handel z państwem moskiewskim otwierał perspektywę na ogromne zyski i dlatego też Fuggerowie starali się energicznie o dostęp do Rosji. W tej akcji pomoc Krystjana II mogła być bardzo pożądana, ponieważ król duński był nie tylko nieprzyjacielem Hanzy, ale i sojusznikiem wielkiego księcia Wasyla. Jakub Fugger dostatecznie orjentował się w sytuacji, by zrozumieć konieczność popierania władcy Danii w jego polityce bałtyckiej. Niewykluczone więc, że powyżej wspomniana wiadomość o subsydjach udzielonych Krystjanowi II przez Fuggerów w 1520 roku, odpowiada prawdzie³²⁾. Należy ją jednak uzupełnić. Fuggerowie, pomagając Krystjanowi II w jego walce ze Szwedami, liczyli nie tylko na opanowanie kopalń szwedzkich, ale brali pod uwagę cały kompleks zagadnień gospodarczo - politycznych, występujących w północnej Europie, a tak ważnych dla dalszego rozwoju potężnej firmy augsburskiej³³⁾.

* * *

Powyższe wywody wskazują, jak olbrzymią rolę odgrywał kapitał handlowy w życiu gospodarczym Europy XV i XVI stulecia, a zwłaszcza w górnictwie. Wielkie fortuny, zawdzięczające swe powstanie handlowi międzynarodowemu późnego średniowiecza, wywołują przewrót zarówno w ekonomice, jak w technice kopalnianej. Kapitały handlowe przenikają do górnictwa, którego rozwój w końcu XV wieku utknął na martwym punkcie. Przyczyniła się do tego średniowieczna organizacja, która nie wystarczała już do pokonania poważnych trudności technicznych i przez to spowodowała silny spadek wydobywania srebra, miedzi i innych metali. Likwidacja tego kryzysu wymagała wielkich środków pieniężnych. Rozporządzali nimi potężni kupcy-finansiści, przeważnie pochodzenia południowo-niemieckiego. Oni to zdołali przekształcić cały dotychczasowy system produkcji górniczej

³¹⁾ A r b u s o w, *Akten und Recesse der livländischen Ständetage*, Bd. III, Riga 1910, n. 54 Zjazd miast inflandzkich z 1513 roku.

³²⁾ vide supra, str. 12.

³³⁾ Fuggerowie niejednokrotnie oddziaływali na wydarzenia polityczne Ehrenberg w „*Das Zeitalter der Fugger*“ dowiódł, jak olbrzymi wpływ wywarli Fuggerowie na rozwój wypadków w Niemczech przez poparcie udzielone Habsburgom w chwili elekcji Karola Hiszpańskiego na tron cesarski i w okresie jego walki ze związkiem szmalkadzkim. W tych czasach Fuggerowie byli już tak silnie związani finansowo z domem austriackim, że musieli strzec jego potęgi, by nie stracić kolosalnych, jak na ówczesne stosunki, kapitałów ulokowanych w Tyrolu, Styrii, Karyntji, Hiszpanji i w innych krajach habsburskich.

i zorganizowali tę ostatnią na zasadach kapitalistycznych.³⁴). Poprzez zaszczepienie nowych zdobyczy techniki kapitaliści wpłynęli na znaczny wzrost wydobycia metali i na rozwój handlu metalami. Skutki ich działalności dały się odczuć nie tylko w gospodarstwie, ale i politycznym życiu narodów europejskich, przyczem wpływ finansistów okazał się wielokrotnie decydującym czynnikiem w walkach ówczesnych potęg politycznych. Niewątpliwie kontynuowanie prac Ehrenberg'a i Strieder'a dostarczyłoby jeszcze wiele ciekawego materiału, dotyczącego tych zagadnień.

³⁴) Strieder w cytowanej już pracy p. n. „*Studien zur Geschichte kapitalistischer Organisationsformen*” zajmuje się sprawą powstania proletariatu górniczego w początkach XVI wieku. Wydaje się jednak, że zbyt silnie podkreśla pewne niewątpliwie istniejące podobieństwo między górnikiem XVI stulecia i nowoczesnym proletariatem fabrycznym.